



GŁOS PABIANIC



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SRODA 21 STYCZNIA 1948 ROKU

Nr 21 (943)

ZSRR SPRZECIWIĄ SIĘ

Schuman broni de Gaulle'a

tworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego (Bizonii) i gwałceniu uchwał poczdamskich przez Anglosasów

Przemówienie marszałka Sokolowskiego na sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie

BERLIN PAP. W dniu wczorajszym o godz. 14,30 rozpoczęło się pierwsze od czasu zerwania konferencji londyńskiej posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli dla Niemiec.

W posiedzeniu, które odbyło się w dawnym gmachu sądowy dzielnicy amerykańskiej wzięli udział wszyscy gubernatorzy wojskowi: marsz. Sokolowski (ZSRR) gen. Clay, (USA), gen. Robertson (Anglia) gen. Koenig (Francja) wraz ze swymi doradcami. Przewodniczył przedstawiciel Wielkiej Brytanii gen. Robertson.

Według relacji agencji Reutera na porządku dziennym posiedzenia znajdowała się sprawa uchwał niedawnej konferencji frankfurckiej oraz sprawa reformy walutowej w Niemczech.

Treść uchwał frankfurckich, które jak wiadomo przewidują utworzenie rządu w Niemczech zachodnich zreferował amerykański gubernator wojskowy gen. Clay, po którym zabral głos marsz. Sokolowski.

Przedstawiciel ZSRR w Sojuszniczej Radzie Kontroli domagał się całkowitego uchylenia uchwał frankfurckich podkreślając iż sprzeczne są one z postanowieniami poczdamskimi oraz wcześniejszymi decyzjami Rady Kontroli.

Marsz. Sokolowski oświadczył, iż zdaniem ZSRR uchwały konferencji frankfurckiej są nowym krokiem w kierunku rozbitcia Niemiec i utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego. Mówca zaznaczył, że zwolanie konferencji frankfurckiej oraz porządek jej obrad nie zostały uzgodnione z Radą Kontroli.

W końcu przedstawiciel ZSRR podkreślił z naciskiem, że porozumienie frankfurckie w sprawie Bizonii nie posiada poparcia prawdziwie demokratycznych żywiołów niemieckich, natomiast z żywym zadowoleniem przyjęte zostało przez niedemokratycznych przywódców niemieckich w rodzaju Kurta Schumachera (SPD), Jakuba Kaisera (COU) oraz Konrada Adenauera (CDU w strefie brytyjskiej).

Marsz. Sokolowski nie zgodził się z twierdzeniem gen. Clay'a, iż konferencja frankfurcka nie miała charakteru politycznego i że

zajmowała się wyłącznie problemami gospodarczymi.

Dyskusja nad sprawą reformy walutowej w Niemczech wbrew przewidywaniom, nie odbyła się na plenarnym posiedzeniu rady. Na wniosek gen. Clay'a, zagadnienie to rozpatrywano na poufnej naradzie, w której poza gubernatorami wojskowymi wzięło udział jedynie 4 członków z każdej delegacji. Narada trwała zaledwie 10 minut. Gen. Koenig, francuskiego gubernatora wojskowego, który opu-

ścił konferencję przed zakończeniem sesji, reprezentował na naradzie jego zastępca. Przebiegu narady nie podano do wiadomości publicznej.

BERLIN PAP. — Gen. Lucius Clay, amerykański gubernator wojskowy w Niemczech, w 20 minut po zakończeniu posiedzenia sojuszniczej Rady Kontroli, odleciał do Waszyngtonu, Gen. Clay'owi towarzyszył jego doradca polityczny Robert Murphy.

Rozpaczliwa sytuacja w Atenach

Głównodowodzący sił monarcho-faszystowskich gen. Ventiris podał się do dymisji. — Strajk drukarzy ateńskich

RZYM PAP. — Agencja „Eleftri Ellada” donosi, iż w Macedonii środkowej jednostki armii demokratycznej zaatakowały w pobliżu Galicos dwukrotnie większe siły monarcho-faszystowskie. Po krótkiej walce faszystów zmuszeni zostali do bezładnej ucieczki, tracąc 27 zabitych, 40 rannych i 17 jeńców. Żołnierze generała Markosa zdobyli 7 karabinów maszynowych, 25 automatów i wiele tysięcy sztuk naboju.

„Oddział armii Markosa” zaatakował i zajął miejscowość Demerzoglou, przekształcając

przez żołnierzy Sophulisa w prawdziwą fortecę.

W okolicach Kawalii armia demokratyczna rozpendziła kompanię wojsk rządowych, zadając jej dotkliwą stratę. W walkach tych zginął dowódca kompanii, b. kolaborant i zdrajca — Anton Tsalous.

W Tesallii na odcinku Neutopolis oddziały generała Markosa wywołyły 4 miejscowości i odparły atak wojsk rządowych przeciwko zajętemu przez nie niedawno miastu Pezoula.

RZYM PAP. — Rozgłoszła Wolnej Grecji na



Policja francuska, na rozkaz Bluma — Schumana rozpędza w Saint-Etienne tłumy robotników demonstrujących przeciw de Gaulle'a

Kłęska powodzi we Francji

PARYŻ (PAP). Wskutek długotrwałych deszczów wschodnią Francję nawiedziła druga tej zimy powódź. Wezbrane rzeki w Alzacji i Lotaryngii zerwały przeszło 100 mostów i wyrządziły szkody, obliczone na około 6 mi-

liardów franków. Rzeki Moza i Mozela wystąpiły z brzegów, zalewając obszar o powierzchni tysięcy kilometrów kwadratowych między Metzem i Nancy. Wiele rodzin francuskich musiało ewakuować z zagrożonych powodzią wsi.

Walki na przedpolach Mukdenu

Katastrofalna sytuacja wojsk Czang-Kai-Szeka na froncie mandżurskim

MOSKWA (obsł. wł.). Według doniesień prasy szanghajskiej wojska chińskiej armii ludowej atakują zewnętrzną linię obrony Mukdenu. Należy spodziewać się, że w najbliższych dniach nastąpią w tym rejonie wielkie i decydujące walki, podkreślając stałe pogorszenie się sytuacji wojsk rządowych na północno-wschodnim odcinku, zwraca również uwagę, na nagły wyjazd konsula generalnego USA w Mukdenu, który został wezwany do

Waszyngtonu przez departament stanu.

Jak donoszą ponadto w sztabie Czang-Kai-Szeka omawiano obronę rzeki Yan-czy, przy czym na zebraniu obecny był dowódca floty amerykańskiej w Czin-bao — admirał Cook.

Pomimo przerzucenia doborowych oddziałów wojsk zmotoryzowanych kuomintangu z Sindao do rejonu Pei-ping — Mukden armia ludowa paraliżuje ofensywę tych wojsk na ten ważny węzeł kolejowy.

Istotny cel planu Marshalla

to odbudowa Niemiec — stwierdza podlegacz wojenny Nr 1 — John Foster Dulles

WASZYNGTON PAP. — John Foster Dulles, którego wiceminister Wyszyński nazwał w swoim czasie „podlegaczem wojennym nr. 1”, wystąpił na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych w obronie planu Marshalla, określając go niemal jako

akt miłosierdzia i wspaniałomyślności ze strony USA wobec państw Europy zachodniej. Dulles zaznaczył jednakże, iż pomoc amerykańska może zahamować wzrost wpływów komunistycznych w tych krajach. Podkreślił on nadto, iż udzielenie pomocy Europej-

Zachodniej leży w interesie USA, które w przeciwnym wypadku mogłyby być narażone na przyszości na poważne straty.

Mówca wypowiedział się za unią celną i monetarną między uczestnikami planu Marshalla, zaznaczając, iż pożądanym było nawet utworzenie w przyszłości bloku państw zachodnich.

Specjalną uwagę poświęcił Dulles roli Niemiec zachodnich w realizacji planu Marshalla. Podkreślił on że właściwym istotnym celem planu Marshalla jest odbudowa gospodarki Niemiec, jeśli cel ten zostanie osiągnięty, Stany Zjednoczone będą mogły osiągnąć korzyści ze swej polityki gospodarczej w Europie zachodniej.

Dulles nie szczędził obietnic pod adresem Francji, ludząc ją nadzieją uzyskania pewnej kontroli nad Zagłębiem Ruhry a jednocześnie zaatakował Anglię, zarzucając jej, iż jest główną przeszkodą na drodze osiągnięcia jednności wśród 16 uczestników planu Marshalla.

Trygve Lie w Brukseli

BRUKSELA (PAP). W dniu wczorajszym przybył z Paryża do Brukseli sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, celem zbadania możliwości odbycia tegorocznej sesji Zgromadzenia Generalnego w stolicy Belgii.



PRZEDMIEŚCIE MUKDENU — W OGNIU DZIAŁ ARTYLERYJSKICH

Uwaga, Czytelnicy!

Macie trudności w dostaniu się do kina? Trochę cierpliwości: wkrótce, bez żadnej kolejki i laski ze strony „kinofikacji” będziecie wszyscy oglądali film ciekawy, awanturniczy i wesoły.

Szczegóły w najbliższych numerach „Głosu Robotniczego”.

Partyzantka w Hiszpanii przybiera na sile

Chłopsko-robotnicza armia powstańcza walczy już w szeregu prowincji

PARYŻ, PAP. Hiszpańska demokratyczna agencja prasowa donosi, że wraz z uaktywnieniem wschodnich oddziałów partyzanckich w obszarach Teruelu i Valencji partyzancki ruch wyszedł ze swego tradycyjnego trójkąta kraju Basków, — Katalonii i Andaluzji — przechodząc na ważny z punktu widzenia strategicznego obszar zamieszkały przez biednych i dotychczas niezorganizowanych chłopów. Dane z wiarygodnych źródeł hiszpańskiego ruchu podziemnego wskazują na zjednoczenie chłopów z robotnikami przemysłowymi i utworzenie jednolitej armii powstańczej.

Armia ta ma zgrupować najbardziej doświadczonych oddziały partyzanckie, dotychczas rozproszone na całym terytorium Hiszpanii i rzucić te oddziały na najważniejsze strategiczne obszary, podczas gdy inne rozproszone oddziały prowadzą dalej wojnę partyzancką mającą na celu zdobycie broni i żywności, wschodnie oddziały powstańcze operują w prowincjach Teruel — Valencja, których surowy klimat niezmiernie utrudnia w miesiącach zimowych ich obronę.

Dla zniszczenia ruchu powstańczego w tych prowincjach Franco zgromadził tam ponad 20.000 ludzi włącznie z oddziałami zmortyzowanymi.

Oddziały generała Franco starają się zgnieść ruch powstańczy stosowaniem niebawego terroru. Minister pracy w rządzie gen. Franco, Giron oświadczył: „liczba naszych nieprzyjaciół ogromnie wzrosła i dlatego duch ofensywy naszego ruchu musi być wzmocniony.“

Według ostrożnych szacunków liczba więźniów politycznych w Hiszpanii wynosi 140 tysięcy. Represje te stosowane są nie tylko

Wybitni Amerykanie przeciw mil taryzmowi USA

NOWY JORK (PAP). 21 wybitnych amerykańskich uczonych, pedagogów, duchownych i działaczy społecznych z profesorem Einsteinem na czele opublikowało obszernie udokumentowane oświadczenie przeciw powszechnej służbie wojskowej i wywołującej coraz większy niepokój militarystyki życia amerykańskiego.

W sprawozdaniu tym podkreślono, że jedną z głównych gwarancji amerykańskiej demokracji, jaką jest kontrola życia publicznego przez osoby cywilne, znika niesłychanie szybko. Nie tylko przedstawiciele kół wojskowych zajmują coraz liczniejsze kluczowe pozycje w rządzie, lecz również armia i marynarka USA rozciągają coraz bardziej swe wpływy na naukę, przemysł i wychowanie.

Oświadczenie przypomina, że podobnie wyglądał wzrost tendencji militarystycznych w przedwojennych Niemczech i Japonii. Szczególnie ostrą krytykę wysunięto pod adresem departamentu stanu, kontrolowanego przez koła wojskowe.

„Nasi przywódcy — głosi oświadczenie — działają, jak żołnierze, a nie dyplomaci, mający za zadanie tworzenie przyjaznych nastrojów zagranicą dla Stanów Zjednoczonych.“

Grupa 21 wybitnych Amerykanów oskarża bezpośrednio prezydenta Trumana o to, że został wciągnięty w system „myślenia wojskowego“ i nie czyni nic dla zapobieżenia agresywnym wystąpieniom przywódców wojskowych w USA.

ze względu na ruch powstańczy, ale i dla odwrócenia uwagi od zagrażającego kryzysu gospodarczego przewidywanego przez sfery finansowe Hiszpanii.

PARYŻ, PAP. Hiszpańska demokratyczna agencja prasowa donosi, że robotnicy fabryk sztucznego jedwabiu w Barcelonie ogłosili

Anglosasi werbuja hitlerowców do faszystowskiej armii Sophulisa

BERLIN (PAP). Interesujące oświadczenie złożył mechanik niemiecki Gerhard Baudies, który zbiegł z niemieckiej kompanii służbowej nr 510-519 (519) stacjonującej w strefie brytyjskiej. Baudies opowiedział w Berlinie o przeprowadzonej przed świętami Bożego Narodzenia ochotniczej akcji werbunkowej wśród Niemców do wojsk monarchistycznych w Grecji.

W kompanii nr 519 zjawili się byli kapitan wehrmachtu — Natz, występując z przemówieniem, w którym wezwał do zaciągu ochot-

niczego do armii greckiej. W istocie, jak stwierdził dalej Baudies, w obozach w Helzen i w Lueneburg rozpoczęto pobór do 4-ech rodzajów służby, szoferów do transportu benzyny i amunicji, do transportu żywności, wreszcie do dywizji człogów.

Komendantami ochotniczych formacji byli dawni oficerowie wehrmachtu, zaś jeden z SS-Sturmabfuhrer.

Meldunek Baudies potwierdza wiadomości, które już poprzednio docierały do Berlina, o transporcie ochotników z obozów niemieckich do Grecji przez Breme.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy).

KOROWÓD UCIEKNIERÓW

A sytuacja pogarszała się z dnia na dzień. Świadczył o tym nieprzerwany korowód uciekinierów, którzy w miarę gwałtownego posuwania się wojsk przeciwnika naprzód, szukali gorączkowo schronienia w głębi kraju. Na wszystkich szlakach, prowadzących ze Wschodu do Berlina, pełno było porzuconego w pośpiechu sprzętu domowego, leżały trupy ludzi i zwierząt. Dantejskie wprost sceny rozgrywały się na berlińskich dworcach... Były one szczerze wypełnione przez wystraszonych, zgłodniałych ludzi, przybywających do stolicy potokiem niezliczonych, rozbitych nieraz przez bomby pocągów... Niektóre pociągi skła dały się z samych tylko platform dla bydła... Na dworze panował tegi mroź, padał bez przerwy śnieg. Ludzie zamarzali w drodze i do Berlina przybywały zaspane śniegiem trupy... Wszędzie odczuwano niedostatek produktów pierwszej potrzeby, brak opału, ciastnotę, szalały choroby... Śmierć zbierała obfity plon. W dodatku, na tę zgłodniałą zsiniałą z zimna, wystraszoną i chorą z wycieńczenia ludność bezustannie sypały się bomby... Naloty nieprzyjacielskie następowały kilka razy dziennie... Wszystkie te straszne obrazy rozpaczcy, nędzy i śmierci, mimo całej swej zgrozy, absolutnie nie dochodziły do świadomości Hitlera.

Były mu obce. Wolał o tym nie wiedzieć. Przynajmniej udawał to. Przecież nic nie było w stanie zmienić lub w ogóle wpłynąć na jego „genialne“ decyzje i „posunięcia wodza“.

OZNAKI NIEUNIKNIONEJ KLĘSKI

Wolał przebywać zdala od tych realnych i widomych oznak nieuniknionej przegranej. Ostatnio, poza Berlinem, najczęściej i najchętniej przebywał w Rastneburgu w Prusach Wschodnich. Tam się znajdowała jego główna kwatera, której wolał nie opuszczać prawie.

Rastneburg był położony wśród malowniczych jezior, lasów i łąk. Panowały tu cisza i spokój. Upiorne wizje wojny były obce tej zacisznej, idyllicznej miejscowości. Charakterystyczne jest, że Hitler w ogóle starannie unikał wszystkiego, co mogło mieć jakkolwiek realny związek z okropnościami wojny. Dla

niego pojęcie wojny składało się przede wszystkim z długiego szeregu liczb oraz notatek, robionych czerwonym lub niebieskim ołówkiem na mapach sztabu generalnego. Nie znosił żadnych opowiadań o wojnie. Nie interesował się wcale filmami dokumentarnymi. Nigdy ich nie oglądał.

Niecierpliwie i ostro przerywał referującym mu generałom, gdy pragnęli odmalować w swoich referatach ogrom zniszczeń, wywołanych przez naloty... Nie chciał o niczym słyszeć, co dopomogłoby mu w wytworzeniu sobie chociażby przybliżonego pojęcia o rzeczywistości. A rzeczywistość ta była naprawdę tragiczna i straszna...

UCIECZKA PRZED RZECZYWISTOŚCIĄ

Właściwie mówiąc, Hitler, zwłaszcza ostatnio, nie wiedział o cierpieniach ludności cywilnej. Celowo i rozmyślnie nie chciał o tym wiedzieć. Wyczuwając dążenie fuhrera do stanu błogiej, lecz fatalnej w skutkach samoułudy — najbliższe otoczenie Hitlera dokładało wszelkich starań, aby go nie dosięgły żadne realne i nieprzyjemne wiadomości.

30-lecie Republiki Ukrainskiej

MOSKWA (PAP). W dniu 25 stycznia przypada 30-lecie powstania Ukrainskiej Republiki Radzieckiej. W okresie tych 30 lat Ukraina przekształcała się z zacofanego państwa, w którym panowali obszarnicy oraz kapitaliści zagraniczni, w republikę o nowoczesnym przemyśle i posiada największe w świecie kolektywne gospodarstwa rolne.

Produkcja przemysłowa Ukrainy przekraczała w roku 1940 11-krotnie produkcję z r. 1913. W dziedzinie budowy maszyn produkcja wzrosła 50 razy. Przed Rewolucją 40 proc. chłopów nie posiadało narzędzi rolniczych. Przed wybuchem drugiej wojny światowej na roli ukraińskiej pracowało 90 tysięcy traktorów i 31 tysięcy kombajnów. Średni urodzaj w Republice Ukrainskiej w roku 1947 przewyższał dwukrotnie zbiory z r. 1913, który uchodził za rok wyjątkowo urodzajny.

W kilku wierszach

Dokumentarny film produkcji czechosłowackiej pt. „Lidice“ nakręcony przy pomocy UNRRA, przedstawiający barbarzyńskie zniszczenie przez hitlerowców czeskiej wsi Lidice, nie został przez cenzurę amerykańską dopuszczony na ekrany amerykańskie jako „ponury“. Film ten był nagrodzony przez francuską akademię filmową.

Wolał przebywać wówczas w zaciszu pod ochroną niezliczonych, uzbrojonych od stóp do głów ss-manów.

Jednocześnie większość swego czasu traktł Hitler na różne blachoski. Często wszystkie, najważniejsze nawet sprawy o znaczeniu państwowym, nie cierpiące zwłoki, — szły w kącie. Hitler poprostu zapominał o nich, głowiąc się nad utworzeniem nowego orderu...

MAŁOSTKOWOŚĆ HITLERA

Jaskrawym przykładem znaczenia, jakie Hitler przywiązywał do spraw zupełnie błażych i nieistotnych, zwłaszcza w obecnych, tragicznych warunkach jest fakt, iż jeszcze w marcu 1945 r. wyobraźnię i mózg jego absorbował nowy order. Kazał sobie przynieść z fabryki wzory tego nowego orderu, zamknął się w gabinecie i przez dłuższy czas zastanawiał się z namaszczaniem nad wyborem odpowiednich ws k do tego orderu.

(D. c. n.)

W związku z rocznicą śmierci LENINA, która przypada w dniu 21 stycznia, odbędzie się DZIŚ PREMIERA w kinie „WISŁA“ Daszyńskiego 1. Filmu Produkcji Radzieckiej pt.

PRZYSIĘGA

W rolach głównych:

M. GIEŁOWANI,
S. GIACINTOWA,
N. BOGOLUBOW

Reżyser: M. CZIAURELI

Ilustracja Muzyczna:

A. BALANCIWADZE

Produkcja:

Wytwórnia Studio Filmowe w Tyflisie

Eksplotacja: Film Polski

Początek seansów: w dni powszednie:
16, 18, 30, 21.

W niedz. i święta: 13.30, 16, 18.30, 21.

498-k



— O, to drobnostka! — I fihternie patrząc na uważnie słuchającego Bachmietiewa, dodał z uśmiechem: — w Moskwie są takie nieszkodliwe starszaki, które potrafią o wielu rzeczach wiedzieć... Pan mnie chyba rozumie, panie inżynierze? Więcej niesfety, nie panu narazie powiedzieć nie mogę... Ale chyba to wystarczy? Nieprawdaż?

Oczy Petronescu w tym momencie spotkały się z uważnym spojrzeniem Bachmietiewa. Na sekundę Niemiec się zamieszał, gdy dostrzegł jakieś dziwne błyski w oczach swego jeńca. Ale to

trwało tylko sekundę... Bachmietiew spokojnie skandował usłyszaną przed chwilą wiadomość od Petronescu:

— Nieszkodliwe starszaki... — j po pauzie dodał z dziwną intonacją w głosie: — pan opowiada dalej. To bardzo ciekawe rzeczy. Naprawdę bardzo ciekawe...

— Mam wrażenie, że pan usłyszy wkrótce rzeczy jeszcze ciekawsze, — od powiedział z dumą Petronescu, patrząc na „niezaradnego“ Rosjanina. — takie, o których pan nawet nie ma pojęcia...

— Ja również mam takie wrażenie, — stwierdził nadal spokojnie Bachmietiew,

— boję się jednak, że nie skorzystam z tego. Ale zobaczymy...

„Delegaci“ przysłuchiwali się tej rozmowie niezbyt uważnie. Ciągłe wypatrzywali na ciemnym niebie zapowiadającego samolotu. Byli ogarnięci zrozumiałym niepokojem po niecodziennych emocjach i przeżyciach. Chcieli przedzej dostać się do bezpieczniejszego miejsca.

Sam Petronescu, mimo pozornej lekko-myślności, z jaką prowadził rozmowę z jeńcem również wyczuwał coraz większy niepokój i zdenerwowanie. Stary szpieg instynktownie wyczuwał, że coś „wisi w powietrzu“. Obawiał się słusznie, iż właśnie w tym momencie niemal ostatecznego zwycięstwa może mu się potknąć noga. To byłoby doprawdy bardzo nieprzyjemne i nawet tragiczne... Petronescu, jak wszyscy zresztą szpieczy, był zabobonny. Wierzył, iż to, co z początku idzie jak po maśle, musi być zakończone co prędzej, bo inaczej mogłoby się coś przytrafić... i dlatego tego „czegoś“ najbardziej obawiał się Petronescu. Samolot mocno się spóźniał. Coraz częściej po rozmowie z Bachmietiewem Niemiec spoglądał na zegarek. Nie chciał więcej komunikować się ze swoimi wia-

dzami, gdyż uważał, że był dostatecznie przez nie rozumiany. Jednak, czas ciągnął się niesłychanie długo.

Bachmietiew spokojnie obserwował wyraźne zdenerwowanie otaczających go „delegatów“. Wiedział, co go czeka, o ile istotnie zapowiadany samolot przybędzie na czas i zabierze go na tamią stronę. Wiedział, co ma czynić w tym ostatecznym wypadku. Wyczuwał wściekłość i gorzkie rozczarowanie Niemców; gdy się dowiedzą kogo właściwie porwali i z taką pieczołowitością dostarczyli na swoją stronę. Zdawał sobie sprawę z tego, iż będzie to prawdopodobnie ostatni w jego życiu czyn i przygoda... A, jednak, jakiś wewnętrzny głos mówił mu, że wywiad radziecki nie śpi, wie już o wszystkim i działa... Również wyczuwał niepokój i jakiś dziwny nastrój oczekiwania. Lecz zachowywał zewnętrznie kamienny spokój.

Nagle rozległ się w ciszy nocnej warkot zbliżającego się samolotu. „Delegaci“ podnieśli głowy. Pierwszy ocknął się Petronescu, który głośno zawołał:

— Samolot! Po nas! Po nas! Ogniska, prędzej ogniska. Widzicie, nadała, unowione sygnały!

Ten który był ucieleśnieniem Rewolucji Rosyjskiej

WŁODZIMIERZ LENIN

(W 24-tą rocznicę śmierci)

21 stycznia 1924 r. o godzinie 6 wieczorem w Gorkach (pod Moskwą) zmarł **WŁODZIMIERZ LENIN**.

Umarł ten, który był ucieleśnieniem całej Rewolucji Rosyjskiej, ten, kto wypiastował ją w swej myśli, przygotował, urzeczywistnił, uratował. LENIN jest największym i pod każdym względem najczystszy z twórców historii człowiekiem. Nikt więcej nie zdołał dla ludzkości niż LENIN" (Barbusse). Śmierć Jego była ciężkim ciosem nie tylko dla narodu rosyjskiego, który go wydał, ale dla wszystkich uciskanych świata.

W sercach i umysłach proletariatu polskiego żył już wtedy LENIN. Wbrew ustawicznemu kłamstwu i najohydniejszemu wymysłom, przy pomocy których reakcja szkalała Wielkiego Rosjanina — już wtedy robotnicy polscy widzieli w Nim syna całej ludzkości i śmierć Jego odczuli jako stratę poniesioną przez całe człowieczeństwo. W tragiczny dzień żałoby wraz z całym proletariatem świata, przodująca część klasy robotniczej Polski, z polskimi kolejarzami na czele uczęła pamięć Lenina pięciominutowym strajkiem.

Niesmiertelne nauki LENINA są dziś podstawą praktycznej działalności wielomilionowych rzesz które JUŻ zrzuciły z siebie jarzmo kapitału, są natchnieniem i nadzieją tej części ludzkości, która trwa jeszcze w walce z rządami trustów i karteli, z uciskiem kolonialnym.

W konkretnej sytuacji historycznej narodów Związku Radzieckiego, leninizm urzeczywistnił się w postaci państwa socjalistycznego, rządzonego przez klasę robotniczą w sojuszu z klasą chłopską; w krajach kolonialnych nauki LENINA są drogowskazem w znalezieniu właściwych tym krajom form przebudowy społecznej, uwarunkowanej specyficznymi stosunkami ekonomicznymi i politycznymi. Nauki LENINA, jako dalsze rozwinięcie nauk Marksa i Engelsa są ukoronowaniem tego wszystkiego, o co walczyły pokolenia na przestrzeni dziejów, pochodu ludzkości — od niewoli, wyzysku, upośledzenia — ku wolności.

LENIN przywrócił godność wielu pojęciom, które od wieków stanowią tęsknotę walczącej ludzkości. Pojęcie wolności, pojęcie demokracji — czym stały się te słowa w rękach przerożnych szalbierzy politycznych? — Ostatnie lata historii i to, co aktualnie rozgrywa się przed naszymi oczyma w praktyce zachodnio-europejskich pseudo-demokratów, daje nam na to odpowiedź. LENIN rozwijając nauki Marksa i Engelsa i stosując je w wa-

runkach nowej epoki, nadał tym pojęciom właściwą treść. Nie ma wolności tam, gdzie istnieje wyzysk człowieka przez człowieka, nie ma demokracji tam, gdzie władza jest w rękach klasy kapitalistów, której istnienie zasada się właśnie na ucisku klasowym i kolonialnym. Wolni mogą być tylko ludzie uwolnieni od stosunków kapitalistycznych.



Leon Pasternak

LENIN

Dudni marsz nasz potężny i milionostopy,
biją strajki w katedre, łamią bruk w barykady,
krwawią chłopskie powstania, płoną nieba
— wstaje świat. Majakowski ogromny i błady
pisze marsz rewolucji dla ludów Europy.
Dzwonią szyby pałaców — już drżą Piotro-
grady.

Wpląłem liść dębowy w stary portret Lenina,
pamięć błyska dziejami walk proletariatu:
Gdziekolwiek powstał, zwyciężał, lub ginął,
gdzie się zrywał do boju i szedł do ataku,
nad nim okrzyk płomienny — Jego — w burzy
— dyby żandarmskie łamał gniewny Spartakus.

W murach więzień w ten dzień purpurowe
kokardki,
w dyżurkach policji zrywano telefonny,
krew w jezdnię wdeptywał bieg przechodniów
— nam w karcerach Berezki widniał Plac
Czerwony.
I nowe szeleściły na drzwiach celi karłki,
nowe w noc szły transporty do Łomży
i Wronek.

Stoi Lenin a pod nim jedna szósta światła,
dymią wokół fabryki, syczą bloki stali
i choć śle interwencja za atakiem atak
— skrzą się lampy łukowe w eskimoskiej dali.
I patrząc wstecz w historię, widzimy nowe lata:
w epoki wichrach — Lenin — wielki jak
socjalizm.
1940 r.

Tak więc duch LENINA jest wszędzie tam, gdzie człowiek pracy walczy o swój wolny byt, wszędzie tam, gdzie człowiek żyjący w ucisku narodowościowym czy kolonialnym walczy o godność ludzką.

Nasze, polskie doświadczenie historyczne jest tego jaskrawym przykładem. Naród Polski, gdy toczył bój z caratem, gdy stał w ogniu walki wyzwolitej — nie skądinąd, ale właśnie z rąk LENINA otrzymał pomoc. To LENIN nieustannie tłumaczył rosyjskiej klasie robotniczej, że ucisk narodowościowy Polaków leży w interesie wielkiej burżuazji rosyjskiej, że proletariát rosyjski musi na równi z proletariatem polskim walczyć o wyzwolenie Polaków, że niepodległość Polski potrzebna jest rosyjskiej klasie robotniczej w tym samym stopniu co Polakom. Błędną interpretację tego zagadnienia LENIN zwalczał zarówno w ruchu robotniczym Rosji, jak też w samym kierownictwie polskiego ruchu robotniczego. Fakt, że jednym z pierwszych aktów młodej władzy radzieckiej była deklaracja niepodległości Polski, wynikała logicznie z tej postawy LENINA i jego najbliższego współpracownika STALINA.

W Związku Radzieckim rocznica śmierci LENINA obchodzona jest łącznie z rocznicą słynnej demonstracji styczniowej robotników petersburskich przed Pałacem Zimowym 1905 r. Klasa robotnicza Polski, w tym rewolucyjnym roku godnie towarzyszyła wówczas rosyjskim robotnikom na arenie walki rewolucyjnej. Potężne strajki i demonstracje proletariatu warszawskiego i łódzkiego były wspianym echem walk rewolucyjnych rosyjskiej klasy robotniczej. Solidarność robotników rosyjskich i polskich w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe została wtedy przy pieczętowanej obficie przelaną krwią.

Po ćwierćwieczu izolacji, kiedy to burżuazja polska oddzieliła nas murem nienawiści od ZSRR, znowu spotkaliśmy się z rosyjską klasą robotniczą w walce przeciw faszystom. Nie ustaniemy już we wspólnej walce przeciw tym, którzy niosą zagładę wolności i demokracji. Dochowanie wierności w tej walce to prawdziwy hołd złożony pamięci LENINA i bojowników 1905 r.

E. A.

Lenin o Polsce

MAJ 1917.

„Rosjanie nie będą przemocą zatrzymać ani Polski ani w ogóle żadnego innego narodu”

LISTOPAD 1917:

Deklaracja praw narodów Rosji, podpisana przez Lenina i Stalina uroczystie proklamuje prawo wszystkich narodów byłego imperium rosyjskiego.

„Do swobodnego samostanowienia aż do oddzielenia się i utworzenia samodzielnego państwa”.

Styczeń 28. 1920 r.

Deklaracja Rady Komisarzy Ludowych RSFSR za podpisem Lenina:

„Rada Komisarzy Ludowych oświadcza, że polityka RSFSR w stosunku do Polski, wychodząc nie z przypadkowych, chwilowych wojennych czy dyplomatycznych kombinacji, lecz z niezachwianej zasady samookreślenia narodów bez warunkowo i bez żadnych zastrzeżeń uznaje i uznaje niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej i to uznaje od chwili powstania Państwa Polskiego uważa za podstawę stosunków z Polską” „Rada Komisarzy Ludowych oświadcza, że o ile jest mowa o rzeczywistych interesach Polski i Rosji nie istnieje ani jedno zagadnienie terytorialne, gospodarcze, które nie mogłoby być rozstrzygnięte pokojowo na drodze pertraktacji, wzajemnych ustępstw i umów”.

B. Beatus.

Zwycięstwo zwyciężonych

Dzieje współzawodnictwa między kombinatami Łódź-Północ i Łódź-Południe

„O równym starciu we współzawodnictwie między Kombinatem Łódź-Północ a Łódź-Południe mówić nie można, a to z tego względu, że punkt wyjściowy — miesiąc czerwiec, przyjęty dla punktu 3-go umowy i miesiąc wrzesień punktu 4-go nie daje równych szans obu kontrahentom.

Wydajność (punkt 3) w wątkach na jedną pracownika-godzinę w miesiącu czerwcu wynosiła: w Kombinacie Łódź-Północ 3.857 wątków, w Kombinacie Łódź-Południe 3.263 wątki. Procent nieobecności (punkt 4) w miesiącu wrzesniu wynosił: w Kombinacie Łódź-Północ 6,9 procenta, w Kombinacie Łódź-Południe — 11,11 procenta.”

Zacytowałam urówek z protokołu, przestającego przez Kombinat Łódź-Północ do Sekretariatu Komitetu Wyciągu Pracy Łódź-Południe. Protokół kończy się prośbą o zrewidowanie (!) punktu 3 i 4 i jest podpisany przez sekretarza Komitetu Wyciągu Pracy Łódź-Północ, tow. Władysława Gieruckiego oraz przewodniczącego, tow. Romana Rosiaka.

Obaj moi rozmówcy „wilkiem” patrzą na mnie. O cóż im chodzi? Łódź-Południe zwyciężyły we współzawodnictwie z Kombinatem Łódź-Północ. Zwycięzcy uważają ten wynik za niesprawiedliwy, a ja zaś z obowiązku sumiennego sprawozdawcy stanęłam po stronie zwycięzców. Uważam bowiem, że formalnie są zupełnie w porządku.

KTO PRZEGRZAŁ?

Na to pytanie z pełną odpowiedzialnością należy odpowiedzieć, że nikt. Wygrał robotnicy jednego i drugiego Kombinatu, podnosząc wydajność pracy, a więc i swoje zarobki — wygrał kraj cały, gdyż podczas trwania współzawodnictwa wyprodukowano dodatkowo wiele setek i tysięcy metrów tkaniny.

O CO TOCZY SIĘ SPÓR?

Największy spór wywołują dwa wspomniane punkty: 3 i 4 umowy. W trzecim (podniesienie wydajności pracy) przynajmniej się za każdy procent podniesienia wydajności 3 punkty. W czwartym (dyscyplina pracy) — przynajmniej

się za każdy procent spadku nieobecności w stosunku do poprzedniego miesiąca jeden punkt.

Wyniki współzawodnictwa najlepiej ilustrują cyfry.

CO MÓWIĄ LICZBY?

Za podstawę dla wydajności pracy uznano miesiąc czerwiec, dla dyscypliny pracy — wrzesień. A oto rezultaty:

Czerwiec: Kombinat Łódź-Północ — wykonano wątków na pracownika-godzinę 3.857, Łódź-Południe — 3.263. W październiku Łódź-Północ — 3.907, czyli 1,3 procent wzrostu wydajności, Łódź-Południe — 3.368, czyli 3,2 proc. wzrostu, w listopadzie Łódź-Północ — 4.061 — 5,03 procenta, Łódź-Południe — 3.821 — 17,1 proc.

Punkt czwarty wypadł dla Kombinatu Łódź-Południe jeszcze lepiej. Wrzesień: Łódź-Północ — 6,9 proc. nieobecnych, Łódź-Południe — 11,11 proc.; październik: Łódź-Północ — 6,4 pr. nieobecnych, Łódź-Południe — 8,7 proc.; listopad: Łódź-Północ — 6,3 proc. nieobecnych, Łódź-Południe — 5,2 proc.

Jak wynika z powyższego, załoga robotni-

cza PZPJG Łódź-Południe wygrała na całej linii. W Kombinacie „zwyciężonych” wrz. Nas z prasy nie dopuszczają w ogóle do głosu. Robotnicy, majstrowie, kierownicy — wszyscy, od najniższej drabinki do najwyższej — są rozgoryczeni. A co chodzi, jakie są argumenty niezadowolonych? „Start był nierówny” — tłumaczy tow. Wł. Gierucki. — „Oni szybciej mogli zdobyć swe punkty, gdyż gorzej stali od nas” — mówi tow. Umiński, kierownik Tkalni 1-B. — „Dzięki nam oni podciągnęli się — podwyższyli wydajność, wzmocnili dyscyplinę pracy” — jednym głosem stwierdza cała „zwyciężona” załoga. Ten ostatni argument jest słuszny i najprawdziwszy: Pracujący Kombinatu Łódź-Południe, dzięki współzawodnictwu z silniejszą od siebie i pracowitszą załogą Łódź-Północ, podciągnęli się pod każdym względem, i to jest zwycięstwo zwyciężonych. Dlatego wydaje się wielkim nieporozumieniem decyzja aktywu, że przerywają współzawodnictwo z Kombinatem Łódź-Południe. Odwrotnie — wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to, że w pierwszym kwartale 1948 r. zwycięży formalnie i faktycznie Łódź-Północ.

Symbol jednolitego frontu

Wspólne odsłonięcie sztandarów PPR i PPS w PZPW Nr 36

Niedawno w świetlicy oddziału Kombinatu PZPW Nr 36 przy ul. Siedleckiej, odbyła się uroczystość odsłonięcia i wreczenia sztandarów kołom partyjnym PPR i PPS.

O godzinie 18-tej w odświętnej przybranej świetlicy zebrała się licznie członkowie obu bratnich organizacji partyjnych. W uroczystości wzięli również udział bezpartyjni robotnicy, przedstawiciele Dowództwa Garnizonu Łódzkiego, przedstawiciele dzielnic partyjnych oraz Dyrekcji Przemysłu Welnianego przy CZPW.

Po ukonstytuowaniu się przydium z przewodniczącym tow. Ziolkiew z PPS, głos zabrał przedstawiciel W.K. PPS, tow. Jaszczurski.

Cechą charakterystyczną tej uroczystości — mówił tow. Jaszczurski — jest fakt, że jednocześnie odbywa się odsłonięcie sztandarów dwu bratnich partii robotniczych — PPR i PPS. Połączenie tych uroczystości obu partii — to symbol jednolitego frontu PPR i PPS.

Następnym mówcą był pierwszy sekretarz Dzielnicy Górnej PPR, tow. Kasprzak, który powiedział między innymi:

— Dzisiejsza uroczystość w PZPW Nr 36 jest jednym z dowodów, że jednolity front PPR i PPS umacnia się na każdym szczeblu organizacyjnym.

Po oficjalnych przemówieniach — przedstawiciel W.K. PPS, tow. Jaszczurski, i pierwszy sekretarz Dzielnicy Górnej PPR, tow. Kasprzak wręczyli sztandary chorążym.

Obydwaj chorążowie, tow. Leżański z PPR i Pawlicki z PPS, przejmując sztandary z rąk przedstawicieli partii, wśród podniosłej ciszy złożyli ślubowania na wierność sztandarom partyjnym

(Dz)

Mgr. Adam Żebrowski-

Dyr. administr. CZPW.

Szkolnictwo zawodowe w przemyśle włókienniczym

Przemysł włókienniczy wyzwolonej Polski stanął wobec ogromu zadań, których spełnienie zdawało się niemożliwe...

W momencie wyzwolenia państwa nasze stanoły wobec katastrofalnego braku ludzi. Przed tym samym problemem stanął przemysł włókienniczy...

To i Owo

O sztuce ślizgania

„Czas, gdy tłumy tyżwiarek i tyżwiarzy wrowały na ślizgawkach w takt „Les patineurs”...

Ze swego punktu widzenia ob. Stem ma, być może, rację. Tyżwiarstwo bowiem, sport optycznie i fizycznie miły...

Ol, np. te ręczne panienki, o których mówimy, „że się poślizgnęły”. Albo owi „sportowcy”, o których wiadomo, że się (do czasu) prześlizgują przez „oko sprawiedliwości”...

Wyszliśmy w-w pasji do ślizgania, ale ponieważ w tej sportowej namiętności miesza się im widok słowo: lód ze słowem lód, mamy niezłomną nadzieję, iż przedziwny i późniejszy pozostaną — na lodzie.

ZAGADNIENIE KADR

Zagadnienie kadr było palące i CZPW. zdawał sobie w pełni świadomość z wagi tego zagadnienia. W hierarchii jednak potrzeb uzupełnienia braku w kadrach musiało ustąpić miejsca konieczności uruchomienia fabryk i rozwoju produkcji przy pomocy tych ludzi...

Nie znaczy to jednak, aby o nim zapomniano. 22 kursy, 5 gimnazjów, i liceum, zorganizowanych w 1945 r. świadczy, że niezależnie od skupienia uwagi na produkcji myśłano i realizowano program szkolenia.

Już od pierwszej chwili CZPW. wytyczył sobie trzy drogi postępowania:

- 1) Wyszukiwanie zdolnych pracowników na kierownicze stanowiska, 2) Powiększenie kwalifikacji pracowników przez dokształcanie i doszkolenie na kursach, 3) Zapewnienie sobie nowych wyszkolonych kadr przez kształcenie młodzieży niezależnej w przemyśle włókienniczym...

SZKOLNICTWO ZAWODOWE

Zadania te przemysł włókienniczy realizował konsekwentnie. W 1945 r. kształciło się 1654 słuchacze na kursach i w szkołach przemysłowych.

W 1946 roku liczba kursów wzrosła do 100, liczba gimnazjów do 21, szkół przemysłowych 75. Zorganizowano technicum przemysłowe. Ogółem kształciło się 10,293 uczniów w 198 szkołach. W roku 1947 — ilość słuchaczy wyniosła 15,938 osób, było już 108 kursów, 96

szkół przemysłowych, 7 szkół dla mistrzów — ogółem 241 szkół.

Wagę tego zagadnienia ilustruje potównanie wydatków na szkolnictwo zawodowe. W roku 1946 CZPW. wydatkował o 50 proc. więcej, niż w 1945 r., w roku 1947 pięć razy więcej, niż 1945, a na rok 1948 przewiduje się wydatki przeszło dwadzieścia razy wyższe, niż w 1945 roku.

Wysiłki nasze skierowane będą w stronę powiększenia ilości studiujących w ramach istniejących obecnie ośrodków szkoleniowych. W roku 1948 w 140 szkołach przewidujemy 19,050 ucznów, a w planach na dalsze lata — o wiele więcej. Oznacza to działalność w głąb, tj. powiększenie pojemności istniejących szkół. Słuszność takiego założenia potwierdza zresztą szczupła ilość wykładowców, których w tej chwili mamy do dyspozycji.

DROGI JUTRA STOJĄ OTWOREM

Przed zdolnym pracownikiem przemysłu włókienniczego stoja obecnie możliwości osiągnięcia najwyższych stanowisk w przemyśle poprzez praktykę i kształcenie się. Jako młodociany kształcił się w Szkole Przemysłowej, po ukończeniu której może przejść do Liceum Przemysłowego i dalej — na Politechnikę lub do Technicum. Ukończenie obu wymienionych uczelni daje mu tytuły naukowe i możliwość zajęcia najwyższych stanowisk w przemyśle włókienniczym.

Młodzież nie pracująca w przemyśle szkoli się na fachowców na najniższym szczeblu — w Szkołach Przeposobienia Przemysłowe-

go i stoi dla nich otworem ta sama droga.

Po ukończeniu szkoły powszechnej uczniowie mają możliwość wstąpienia do Gimnazjum Państwowego i poprzez Liceum — na Politechnikę. Tak samo od zdolności i dobrej chęci ucznia zależy, czy po ukończeniu odpowiedniej uczelni zechce zostać majstrem, technikiem, czy inżynierem włókienniczym.

Wszystkie te typy szkół, za wyjątkiem Politechniki, znajdujące się w ramach organizacyjnych CZPW., nie wyczerpują całokształtu działalności szkolnictwa zawodowego. Obok tych szkół istniał i istnieje cały szereg kursów przeróżnego typu. Kursy, jako najszybsza forma doszkolenia, mają za zadanie nie tylko szkolenie, ale i podnoszenie już posiadanych wiadomości.

OPIEKA NAD STUDIującą MŁODZIEŻĄ

CZPW. odczytał także opieką studującą młodzież. Rada Funduszu Stypendialnego CZPW. udzieliła w roku bieżącym około 300 stypendiów na uczelnie różnych typów i szczebli. Przemysł włókienniczy ma zapewnioną współpracę trzystu fachowców w najbliższej przyszłości.

W końcowym stadium znajduje się obecnie organizacja aparatu administracyjnego szkolnictwa zawodowego. Przed nowoorganizowaną Dyrekcją Szkolnictwa Zawodowego CZPW., obejmującą całokształt zagadnień dotyczących szkolnictwa, stoja olbrzymie zadania: ustalenie ilości i typów szkół, zorganizowanie aparatu nauczycielskiego, opracowanie programu nauczania szczególnie przedmiotów zawodowych, zdrowa i racjonalna gospodarka, opracowanie i realizowanie planów inwestycyjnych.

PLANY WYCHOWAWCZE

Najważniejsze jednak jest opracowanie i realizowanie planów wychowawczych. Ważne jest ogólne wykształcenie i wykształcenie zawodowe, ale najważniejsze zadanie — to wychowanie ucznia — przyszłego pracownika przemysłu włókienniczego, nie tylko dobrego obywatela, nie tylko uświadomionego pracownika. Wychowanie szkoły włókienniczej poza tym musi być w pierwszym rzędzie wzorowym pracownikiem i towarzyszem pracy.

Dlatego wychowawcą jego musi być doświadczony robotnik, przadka, tkacz, ślusarz, brygadista i majster. Ci wychowawcy w warsztatach i w bursach wpoją mu od pierwszych chwil w szkole zasady solidarności, koleżeństwa, współpracy i szlachetnej rywalizacji. Zaśady, panujące i obowiązujące w naszych fabrykach.

Przodownicy pracy uświadomieni, uspołecznieni, obdarzeni dużą praktyką zawodową i doświadczeniem życiowym mogą być i będą prawdziwymi wychowawcami przyszłych kadr przemysłu włókienniczego.

Planowanie w dziedzinie produkcji wybiega daleko poza zakres naszej przedwojennej produkcji, plany szkolnictwa zawodowego w przemyśle włókienniczym będą realizowały zadania, o których w latach przedwojennych nikt nawet nie myślał. O realizacji tych planów będziemy się starać z konsekwentnym uporem. Będziemy zwalczać na naszej drodze wszelkie trudności.

Każdy pracownik przemysłu włókienniczego może i powinien doskonalić się w tym zawodzie.

Co otrzymamy na kartki?

Cukier, mąka, kasza, mięso, konserwy

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji niniejszym podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe zwykłe oraz z nadrukiem RCA (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna) na miesiąc styczeń 1948 r. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej...

KAT. I i KAT. I RCA — na odcinek Nr 18 po 0,5 kg cukru, w cenie zł 17 za 1 kg; na odcinek Nr 19 po 2 kg mąki pszennej 80 proc. w cenie zł 3,50 za 1 kg; na odcinek Nr 22 po 1 kawałku mydła do prania, wagi pierwotnej 0,2 kg w cenie zł 3,20 za 1 kaw. albo 1 kawałek mydła do prania UNRRA o wadze pierwotnej 226,80 gr w cenie zł 3,50 za 1 kawałek.

KAT. I ZWYKŁA — na odcinek Nr 20 po 2 puszki konserw rybnych o wadze po 425,25 gr, każda w cenie zł 13 za 1 puszkę.

KAT. I RCA — na odcinek Nr 26 po 1 kg kaszy jęczmiennej, w cenie zł 3 za 1 kg (lub inne artykuły zamienne).

KAT. II — na odcinek Nr 18 po 0,4 kg cukru, w cenie zł 17 za 1 kg; na odcinek Nr 19 po 1,5 kg mąki psz. 80 proc. w cenie zł 3,50 za 1 kg.

KAT. III — na odcinek Nr 19 po 1 kg

mąki psz. 80 proc. w cenie zł 3,50 za 1 kg

KAT. IR i KAT. IR RCA — na odcinek Nr 18 po 0,25 kg cukru, w cenie zł 17 za 1 kg; na odcinek Nr 19 po 1 kg mąki psz. 80 proc. w cenie zł 3,50 za 1 kg.

KAT. IR RCA — na odcinek Nr 21 po 0,5 kg kaszy jęczm. (lub inne art. zamienne) w cenie zł 3 za 1 kg.

KAT. IRD 3, 7, 12 i KAT. IRD 3, 7, 12 RCA — na odcinek Nr 23 po 1,10 kg cukru, w cenie zł 17 za 1 kg; na odcinek Nr 22 po 3 kg mąki gat. w cenie zł 4 za 1 kg; na odcinek Nr 29 po 0,5 kg kaszy jęczm. (lub inne art. zamienne) w cenie zł 3 za 1 kg.

KAT. IRD 7, 12 i KAT. 7, 12 RCA — na odcinek Nr 27 po 0,2 kg czekolady kraj. w cenie zł 25 z 1 tabl. i 100 gram, albo 2 tabl. czekol. UNRRA wagi i 113,4 gr, każda w cenie zł 28,50 za 1 tabl. i 100 gr.

KAT. „M” i KAT. „M” RCA — na odcinek Nr 18 po 0,25 kg cukru, w cenie zł 17 za 1 kg KAT. „C” i KAT. „C” RCA — na odcinek Nr 10, po 3 puszki kisielu krwawej wagi a 340,2 gr, każda w cenie zł 4,50 za 1 puszkę, albo po 1 kg konserw mięsno-jarzyn. w cenie zł 14 za 1 kg.

Uwaga: mięso tzw. rąbanka wydawane będzie w zamian tłuszczu w sklepach rzeźniczych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej w dniach od 26 do 28 stycznia rb. włącznie. Wydział zaznacza, że termin realizacji wywołanych powyżej odcinków z kart żywnościowych zwykłych i z nadrukiem RCA za miesiąc styczeń upływa z dniem 31 stycznia 1948 roku.

WYKAZ WYCIĘZCÓW

Table with 2 columns: W PZPB w Rudzie Pabianickiej, W PZPB Nr 3 czołowe miejsca w tkalni zajęły: Maria Grzelak (181 proc.) i Zofia Konwerska (175 proc.), a w przedziałni: Genowefa Szulc (166 proc.) i Antonina Słodkiewicz (160 proc.)...

Uroczyste akademie uczcij rocznicę wyzwolenia

Robotnicza Łódź uczliła dzień wyzwolenia szeregiem uroczystych akademii, które odbyły się począwszy od piątku ub. tygodnia zarówno w małych, jak i dużych fabrykach. Załogi robotnicze wzięły masowy udział we wszystkich urządzonych na terenach zakładów pracy uroczystościach. Akademii, poświęcone obchodowi rocznicy wyzwolenia Łodzi od okupanta, odbyły się w PZPB Nr 1, w zakładach im. Waryńskiego, w zakładach konfekcyjnych „Warta”, w zakładach im. Barlickiego, PZPB Nr 6, zakładach im. Strzelczyka, PZPB Nr 2, PZPJG Nr 1, PZPJG Nr 8, w Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych, w Fabryce obuwia Nr 1, w Kolejkach Dojazdowych, w Nicimni i w Wimie, w dzielnicy PPR Prawa Śródmiejska, Fabryka Pasów i Pikierów oraz w wielu innych mniejszych i większych zakładach pracy i organizacjach społecznych i politycznych.

W imieniu Wojska Polskiego przemawiał por. Wieczorek, podkreślając braterstwo broni między żołnierzami Armii Czerwonej a Wojskiem Polskim, stające się podstawą sojuszu i przyjaźni dwóch bratnich narodów. Na część artystyczną Akademii złożyły się: recytacje w wykonaniu ob. ob. Marszaka, Rzepkowskiej i Birkowskiego oraz występy chóru rewersów (wyk. Herling, Kolanek, Krawczyk, Morawiec) i orkiestry.

W lokalu dzielnicy PPR „Górna” w dniu 18 bm. odbyła się akademie, urządzona przez spółdzielców dla uczczenia trzeciej rocznicy wyzwolenia Łodzi i podkreślenia faktu otwarcia i poszerzenia sklepu spółdzielczego Nr 3, mieszczącego się przy ul. Pabianickiej Nr 26. Referat okolicznościowy wygłosił tow. Bolesław Michorek. O rozwoju spółdzielczości mówił tow. Franciszek Orszuk. W części artystycznej wzięła udział tow. Szandurska i orkiestra Zw. Zawodowego Spółdzielców. Dzieci członków spółdzielni wzbogaciły program akademii, wygłaszając okolicznościowe wiersze.

Radosną rocznicę wyzwolenia uczliła załoga Elektrowni Łódzkiej podniosła akademie. Po zagajeniu w części oficjalnej i odegraniu hymnu narodowego, tow. Adolf Netzel wygłosił wyczerpujący referat okolicznościowy. W części koncertowej doskonała orkiestra salonowa pod batutą tow. Jana Piotrowskiego odegrała szereg utworów muzycznych. Z kolei amatorzy śpiewnicy odegrali dwie jednoaktówki: „Polacy pod Berlinem” oraz fragment z opery „Wojna”.

Kronika Pabianic



Komu wieszujemy

Środa, 21 stycznia 1948 r.
Dziś: Agnieszki.

Kina

„Polonia“ — Film produkcji francuskiej p. t. „Baryleczka“.

„Robotnik“ — Film produkcji amerykańskiej komedia — „Carrie kłamie“.

Początek seansów w niedzielę i święta o godz. 16, 18 i 20, a w dni powszednie o godz. 18 i 20.

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	202
Straż Pożarna	0
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	66
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143

Tymczasowy adres redakcji „Głosu Pabianic“: Pabianice, ul. Limanowskiego 11, tel. 5.

O LEPSZY PŁON

Jedną z naszych głównych trosk jest, jak wiadomo, niska wydajność z hektara. W roku 1946 mieliśmy z 1 ha: 9 kw. żyta; a 8,8 kw. pszenicy. Istota rzeczy leży jednak nie w tym jaka cyfra jest dziś, lecz jak odbywa się progresja. W roku ubiegłym uzyskaliśmy z 1 ha — 9,9 kw. żyta, a 10,2 pszenicy.

Ta ilość jest za mała, jeśli wziąć pod uwagę, iż rok ubiegły był rokiem skierowania na wieś szerokich kredytów na obie akcje siewne, oraz nawozów; był tedy rokiem stabilizacji, zagospodarowania się parcelantów i osadników, rokiem zmniejszenia ilości ugorów.

Rok bieżący, ma za zadanie przede wszystkim przełamać zacofanie dotychczasowych metod uprawy, podnieść oświatę rolniczą, oraz dostarczyć wsi wyprodukowane przez przemysł maszynowy rolnicze. To zagadnienie, zagadnienie rozładowania stoku maszynowego, upłynnienie produktu, który nie powinien być gromadzony w chwili, gdy go brak na wsi — nie jest sprawą organizacji zbytu przemysłu Maszyn Rolniczych, nie jest też tylko sprawą uruchomienia szerokich kredytów na ten cel. — Nie można bowiem rzucić masowo maszyn na wieś jak długo nie

rozbuduje się sieć Ośrodków Maszynowych, a nie można było nawet marzyć o rozbudowie sieci Ośrodków, pokud spółdzielczość wiejska była rozczłonkowana i rozbita.

Tak więc dopiero reforma spółdzielczości wiejskiej otworzyła drogę, którą maszyny pójdą na wieś. Rozpracowywanie odpowiednich kredytów na ten cel jest w toku.

Ważną sprawą przy reorganizacji spółdzielczości już istniejących ośrodków maszynowych będzie zwrócenie specjalnej uwagi na należytą obsadę stanowisk kierowniczych. Jeśli bowiem maszyny służyć mają zwiększeniu naszej wydajności z hektara, a nie kramikarskim interesom spółdzielni czy jej kierownika — nie może się powtórzyć zjawisko takie, jak to, że chłopci orzą koniem, a traktor przewozi ziemiaki do gorzelni, czy buraki dla cukrowni — bo za transport dobrze się płaci. A takie rzeczy w roku ub. zdarzały się dość często.

Plan na rok 1948 przewiduje wzrost wydajności z 1 ha dla żyta o 0,7 kw. t.j. do 10,6 kw.; dla pszenicy o 0,8 kw. t.j. do 11 kw. Jak widzimy plan ten nie jest zbyt napięty i przy pewnym wysiłku będziemy mogli z pewnością go wykonać.

Przy omawianiu spraw, związanych z postępowaniem kultury rolnej, nader rzadko porusza się sprawę ziarna selekcyjnego, mocno związanej ze stosowaniem racjonalnego płodozmianu i odnawiania zboża.

Ziarna szlachetnego dotąd nie mieliśmy niemal, wskutek czego plony nasze były niskie nie tylko ilościowo, ale i jakościowo. Hodowlą jego zajmują się głównie PZNZ i PZHR.

W roku ubiegłym wyprodukowaliśmy 18 tys. ton nasienia (żyta, i pszenicy łącznie). Jest to bardzo duży postęp w porównaniu z rokiem 1946, kiedy ilość jego wyniosła zaledwie 14 tys. ton.

Oczekujemy, iż w roku bieżącym majątki państwowe wyhodują 24 tys. ton ziarna szlachetnego (żyta i pszenicy; nie licząc innych zbóż).

Taka ilość, zrzucona na rynek podwyższy wydajność na tych terenach, które będą obsiane ziarnem szlachetnym — na przeciąg 3 — 4 lat.

Sądząc po szybkich postępach, jakie robi praca majątków państwowych, liczymy, iż z końcem planu 3-letniego uda nam się produkować dość ziarna szlachetnego dla pokrycia zapotrzebowania kraju.

Przewidziana przez plan cyfra wydajności z ha, wprawdzie daleka od wyników radzieckich, stanowi jednak dla nas krok naprzód. Stanowi pełną samowystarczalność zbożową, a może nawet — jeśli pogoda dopisze — początek eksportu.

Oznacza to równocześnie — a jest to korzyścią nie do pogardzenia — zwiększenie się ilości otrąb zbożowych z 460 tys. ton do 971 tys. ton t.j. o 511 tys. ton, czyli o ponad 100 proc. (wysokość tej cyfry związana jest ze zmianą procentowego przemianu).

Tak więc wzrost wydajności zbożowej spowoduje równoczesną poprawę na rynku hodowlanym, t.j. mleczarskim i mięsnym, rozwijając wszechstronnie dobrobyt wsi i miasta.

F. Leonczuk

Jak pracuje Wydział Drogowy

Zarządu Miejskiego w Pabianicach

W roku ubiegłym Wydział Drogowy Zarządu Miejskiego przebudował ulicę Konopnickiej, ul. Karniszewską i ul. Armii Czerwonej, zakładając ogółem 1800 metrów krawężnika. Przebrukowano 5280 mtr. kw. nawierzchni jezdni, założono 300 mtr. kw. chodnika, zużywając do tych robót 200 mtr. sześciennych piasku.

Ponadto budowa ulicy Głowackiego, drobne reperacje uliczne w mieście i reperacje szosy Konstantynowskiej dały dalsze 1500 mtr. kw. ułożonej nawierzchni i ponad 500 mtr. bieżących krawężnika.

Poza robotami drogowymi, prowa-

dzono roboty porządkowe w mieście, robijąc i wywożąc około 100 mtr. sześciennych gruzu cementowo-ceglanego ze schronów na placu Dąbrowskiego.

Przygotowano dla połączenia Starego Miasta z Nowym — 100 mtr. sześciennych kamieni tłuczonych.

Miejska Betoniarńia w Pabianicach w roku ub. wyprodukowała 4.289 sztuk krawężników ulicznych, 1426 sztuk dren-sączków, 9.497 płyt chodnikowych, 7.225 sztuk kostki betonowej, 1.570 kostki kamienniej. Na wyroby te zużyto 1833 worki cementu i 426 m. sześciennych żwiru.

Ludzie którzy pracują dla Polski

I.

Peperowcy pracują, peperowcy budują, peperowcy ulepszają. — W powiedzeniu tym nie ma patosu, ani zarozumiałości. Widać to najlepiej, kiedy się przegląda listy przodowników pracy, listy najbardziej ofiarnych ludzi przy odbudowie — bo tam bardzo często obok nazwiska powtarza się krótka adnotacja w nawiasie: — PPR.

Ostatnio organizacja partyjna przy PZPB w Pabianicach zanotowała na swój rachunek jeszcze jedno osiągnięcie — oto towarzysze partyjni ulepszyli produkcję taśm. Niewielka to, co prawda, filozofia — to ulepszenie, ale chodzi tu o sam fakt, że nie kto inny, a właśnie towarzysze z PPR, towarzysze, którzy mają za sobą po kilkadziesiąt lat pracy w robotniczych organizacjach.

Zaczęło się od tego, że pracujący na tej sali majster Koziróg, stykający się codziennie z warsztatem wyrabiającym taśmy, denerwował się, że pracująca na nim robotnica nie może nadażyć nawijać szpulki do specjalnych czołenek, bo przyrząd do nawijania trzeba było formować ręcznie.

— Coprawda, — myślał — Niemcy pracowali na tych warsztatach 6 lat i nic w maszynie nie zmienili, to może się tu już nic zmienić nie da, ale nie zaszkodzi poprobować.

Tak przy okazji zagadał kiedyś w tej sprawie z towarzyszem Antonim Krzywańskim, który pracuje tu jako majster ślusarski, i choć liczy już sobie 63 lata (od 1904 roku należał do S.D.K.P. i L. i K.P.P., obecnie do PPR) jeszcze go żaden młody w robocie nie prześcignie.

Jak się towarzysz Krzywański o powyższym frasunku tow. Koziroga dowiedział, wziął sprawę gorąco do serca, pomyślał i skonstruował maszynkę do nawijania cewek.

Coprawda, opowiadał nam, demonstrując swoje osiągnięcia — trzy maszynki według pierwszych modeli nie wyszły, ale ta jest już teraz doskonała. Jak widzicie, towarzysze, robotnica może sobie teraz zupełnie spokojnie

pilnować warsztatu, bo tu cewki nawijają się jej same i to po dwie naraz. Pomyślałem i o tym, żeby nie potrzebowała sobie przerywać roboty w nieodpowiednim czasie i zastosowałem w tej maszynce automatyczny wyłącznik, jeśli cewka nawinie się a robotnica nie zauważy, to tu ten oto mechanizm wyłącza maszynkę do czasu, gdy robotnica cewek nie zmieni. To oczywiście wpłynęło wybitnie na ilość produkcji. Przedtem, przy ręcznym nawijaniu, jedna robotnica była w stanie obsłużyć tylko 7 czołenek (7 taśm robiła na raz), a obecnie ponieważ ma dosyć cewek, może pracować od razu, tak, jak widzicie, na 14-tu, a nawet na 16-tu czołenkach.

— Jeśli już będziecie pisać o tow. Krzywańskim — wtrąca majster z oddziału przygotowawczego — to napiszcie, że to już nie pierwsze ulepszenie, jakie tu u nas wprowadził. Tak np. kiedyś na moim oddziale popsuł się hamulec. Kiedy oddałem go do ślusarni do naprawy, majstrowie w żaden sposób nie mogli go rozebrać i już chcieli młotem tłuc. Na to nadszedł akurat tow. Krzywański. Wziął hamulec do ręki, popatrzył i na oczach wszystkich rozkręcił go ręką i naprawił tak, że do dziś chodzi jak złoto.

— No tak, znów wszystkiego na mój rachunek nie liczcie — broni się tow. Krzywański — bo we wszystkich pracach wielka jest zasługa i tych, którzy moje plany lub projekty wykonują. Tak np. omawianą wyżej maszynkę zrobili według mojego projektu ślusarz Leon Janowski ze swym uczniem, Mieczysławem Wołoszem, a więc ich to po części zasługa.



Tow. Krzywański niejedną już wymyślił „maszynkę“ — niejedno ulepszenie wykombinował i wprowadził w czyn.

Karnawał w pełni

Koło Rodzicielskie przy gimnazjum żeńskim im. Królowej Jadwigi organizuje w przyszłą sobotę, 24 bm., w lokalu gimnazjum zabawę taneczną.

W Państwowym Gimnazjum Mechanicznym dnia 31 stycznia, w sobotę, odbędzie się do-

roczna zabawa taneczna, urządzona staraniem pracowników Urzędu Skarbowego.

Wreszcie w tymże gimnazjum, w ostatnią sobotę karnawału, tj. dnia 7 lutego, Koło Rodzicielskie gimnazjum oraz absolwenci tejże uczelni urządzają na zakończenie karnawału również zabawę taneczną.

Kronika milicyjna

JESZCZE JEDEN DESPERAT

Ubiegłej soboty mieszkańcy ul. Ząbkiej donieśli M. O., że przy jednej z posesji powiesił się na płocie jakiś mężczyzna. W czasie śledztwa ustalono, że desperatem tym był pracownik Elek-

troni Miejskiej ob. Okoniewski Stanisław, zamieszkały przy ul. Targowej Nr 65. Milicja Obywatelska prowadzi energiczne dochodzenie w celu ustalenia przyczyny tego desperackiego kroku.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

